Ner 106. ROK 1843. SRODA 10 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Beatryxy P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Ludowit.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27″ 3‴ 697	† 2° 4	2 28	Pł Wschodni słaby	Pogoda	
6	2	3 282	9 9	0 98	Pólnocny słaby	,,	
	10	4 688	4 7	1 85	,, ,,	,,	
	6	27 6, 745	† 4, 4	2, 50	,, ,,	,,	
7	2	6, 937	+ 12, 8	3, 15		,,	
	10	7, 274	† 5, 8	2, 27		,,	

Wiadomości zagraniczne

— Paryż 21 Kwietnia.—

Zaślubiny xiężniczki Klementyny z xięciem Augustem Sasko-Koburg-Kohary, odbyły się w czoraj w zamku króleskim St. Cloud. Król, królowa i rodzina króleska, udali się o godzinie 9 do galeryi Apollina, która przygotowaną była do aktu cywilnego. Król prowadził xiężniczkę Klementynę, a królowa prowadzoną była przez dostojnego narzeczonego. Następnie szli parami, król belgijski i królowa Krystyna hiszpańska. xiąże Ferdynant sasko-koburski i królowa belgijska, xiąże i xiężna Nemours, xiąże Montpensier i madame Adelaida, xiąże Alexander Wirtembergski i xiężniczka Sasko Koburg Gotha, xiąże następca tronu i xiąże Leopold Sasko-Koburgscy, Xiążęta Joinville i Aumale ogłoszeni zostali jako nieobecni w służbie króla. Swiadkami byli dla xięcia Augusta baron Kemeritz, poseł saski przy dworze francuzkim, i margrabia de Rumigny, poseł francuzki przy dworze belgijskim; dla xiężniczki Klementyny baron Seguier, pierwszy vice-preses izby parów, pan Sauzet prezes izby deputowanych marszałek Gerard i marszałek Sebestiani. Wszyscy ministrowie byli obecni przy tym obrzędzie. Po dopełnieniu aktu cywilnego, Królestwo Jchmość z całem zgromadzeniem, udali się do kaplicy gdzie biskup Wersalski odprawił kościelny akt ślubu.

Giełda 24 Kwietnia, Rozchodziły się dziś na giełdzie niepomyślne pogłoski w zględem stanu rzeczy w Madrycie. Utrzymywano, że już nadeszły wiadomości o rozwiązaniu gabinetu i że obawiają się poruszenia ludu w stolicy hiszpańskiéj. Papiery francuskie i hiszpańskie, spadły w skutku tych pogłosek. Obligacye pożyczki hajtyjskiéj, wystawiane były bardzo na przedaż ponieważ sprawę prezydenta Boyer uważano za zupełnie straconą.

— Londyn 21 Kwietnia. —

Dzisiejsze dzienniki wieczorne podają smutną wiadomość o śmierci Augusta Fryderyka Sussex, piątego syna Jerzego III. Około pierszéj godziny w południe Jego Królewiczoska Wysokość oddał ducha w pałacu Kesington. Od kilku dni lekarze nie mieli nadziei przedłużenia życia dostojnego chorego W czorajszy ostatni buletyn przygotował publiczność do bli-

skiéj śmierci xięcia. Około godziny 12 xiąże Cambridge przybył do Pałacu swego brata i pozostał przy jego łożu do ostatniéj chwili jego życia. I xiężna Inverness, małżonka xięcia Sussex, która trzy ostatnie nocy przepędziła przy chorym, była obęcną przy jego zgonie. Urzędnicy dworu i słudzy JK. Wysokości przypuszczeni zostali przed godziną dwunastą do pokoju, aby mogli pożegnać się z swoim ukochanym panem. Ale xiąże był już tak slaby, że ta wzruszająca scena nie uczyniła na nim żadnego wrażenia. Był on dla swoich służących bardzo uprzejmym i przyjacielskim panem, i smutek po jego śmierci jest powszechny. Zaraz po tym smutnym wypadku wysłano zawiadomienia do królowéj, członków rodziny króleskiéj i ministrów, a dzwony kościołów doniosły mieszkańcom miasta o zgonie, tego powszechnie kochanego i szanowanego xięcia. Jego K. Wysokość urodził się dnia 27 stycznia 1,773 roku a zatem niedawno skończył siedemdziesięty rok życia. Nauki i sztuki tracą w nim hojnego i gorliwego opiekuna. Tytuły jego były następnjące. Xiąże Sussex, hrabia Inverness i baron Arklów, wielki mistrz i główny komandor orderu łazieunego, kawaler orderu podwiązki, i ostn naczelnik portu Plymouth, wielki nadzorca parków St. James i Hydepark, jenerał kapitan i pułkownik kompanii artyleryi, doktór prawa i wielki mistrz angielskiéj loży wolno mularskiéj. Z pierszego małżeństwa zawartego w roku 1793 z lady Augustą Murray, miał jednego syna i jędnę córkę, sir Augusta d'Este, urodzonego 10 Stycznia 1774 roku i miss d'Este urodzoną 11 Stycznia 1801 roku, oboje dotychczas przy życiu. Po śmierci pierszej żony, zaślubił on w roku 1840 lady Cecylię Underwood. która od królowej Wiktoryi otrzymała tytuł, xiężnéj Inverness.

Gazeta Dworska zawiera teraz rozkaz tajnéj rady podług którego wszystkie okręty rosyjskie, które przychodzą do Anglii z portów przy ujściu Wisły, Niemna i innych rzek, których wyższa część znajduje się w granicach Rossyi, mają być uważane jako przybywające z portów Rosyjskich. Te przywileje rozciągają się i do Finlandyi i mają tak długo służyć okrętom rosyjskim, dopóki okręty angielskie podobnych używać będą w portach rosyjskich.

Times podaje wiadomości z Cape Coast Castle, podług których xiąże Joinville na pokładzie fregaty *Belle Poulle* w towarzystwie korwety *Coquette* i jednego szonera w dniu 29 Stycznia przybył do brzegów złotych, udawszy się poprzednio lądem z kolonii holenderskiéj Elmina do Cape Coast Castle, i odwiedził gubernatora téj osady angielskiej kapitana Maclean. Pozostał on tam jeszcze jeden dzień i po powrocie swoim na pokład fregaty napisał bardzo uprzejmy list do kapitana Maclean, i posłał z nim zarazem w podarunku bardzo kosztowny sextant kieszonkowy.

EGIPT

Kair 9 marca. JKWść xiąże Albert pruski przybył tu przed kilku dniami paropływem vicekróla, ale we 24 później udał się w dalszą drogę do wyższego Egiptu gdzie zamierza dojść aż do Assuan, w którem to miejscu pierwsza katarakta nie dozwala dalszej żeglugi Paropływem. Rząd egipski poczynił równie w Kairze jak w Alexandryi najświetniejsze przygotowania na przyjęcie xięcia Alberta: pałace, straż honorowa muzyka, ekwiparze i adjutanci gotowemi byli na jego rozkazy ale prócz obiadu u Mechmeda Ali w Alexandryi, JKW. nie przyjął żadnych oznak czci. Za powrotem z wyższego Egiptu, xiąże zamierza zabawić kilka dni w nowym tutejszym nader wspaniale urządzonym hotelu wschodnim.

Pruska naukowa wyprawa, na któréj czele znajduje się profesor Lepsius opuściła piramidy Gisek i Sacchara, przy których bawiło blisko trzy miesiące, i przed kilku dniami wyjechała do Fayena, aby tam rozpocząć swoje badania. Można mieć nadzieję, że ta wyprawa poda nam nakoniec dokładne wiadomości o bajecznem jeziorze Merysa, i tak często nadaremnie szukanym tam Labiryncie. Przynajmniéj podług nowych odkryć względem dynastyi egipskich, które profesor Lepsius poczynił dotychczas przy piramidach, okazuie się jako nie wątpliwe faktum, że ta wyprawa pruska późniejszym podróżnym nie tyle zostawi do czynienia jak poprzednia fancuzka.

Obecni tu w czasie pory zimowéj jeneralni konsulowie, wszyscy znowu zwrócili się do Alexandryi, wyjąwszy konsula pruskiego pana Wagner, który oczekuje tu xięcia Alberta pruskiego, mającego w krótce powrócić tu z wyższego Egiptu, a następnie udać się zapewnie do Suez.

Część Literacka.

Hilarego Meciszewskiego,
Uwag o teatrze Krakowskim ciąg dalszy.

(*Patrz Nra* 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 36 37, 38, 39, 40, 51, 52, 58, 59, 60, 62, 63, 64, 83, 84 85, 86, 87, 89, 96, 97, 98, 99, 100 101 102 104 *i* 105 *Gazety Krakowskiéj.*)

Z tego więc, co tu wyżéj powiedziałem i co

przykładami objaśniłem, waga i znaczenie pantomimy w grze każdego artysty, wynikają same z siebie. Jak zadaniem mimiki jest uzupełnić myśl autora, tam osobliwie, gdzie ją w wyrazy *ująć trudno*; tak zadaniem pantomimy jest oddać i na scenę wyprowadzić myśl autora wszędzie, gdzie mu jéj wyrazami *oddać nie jest wolno*. Mimiki, powinien artysta używać wszędzie, gdzie sam mówi lub mówić się spodziewa; pantomimy, zaś wszędzie, gdzie mówią drudzy i gdzie mu samemu mówić nie pozwala, albo przepełnione uczuciem jakowém serce, albo też położenie roli. W obrazach bowiem dramatycznych w ogóle, nie tyle na tém zależy, ażeby akcyą namacać że tak powiem palcami; ile na tym, żeby ją jak należy pojąć a nawet niekiedy odgadnąć. Do pojęcia jéj też właśnie jak należy, do odgadnięcia kiedy potrzeba, służy przedewszystkiem i pomaga mimika, a głównie pantomima; osobliwie też w sytuacyach, w których tok rzeczy wymaga, żeby mima mówiła więcéj jak słowa, a słowa znowu mniéj, aniżeli myśl skryta, którą dość często bez słów i bez czynów na scenę wprowadzić wypada. *Börne* przyrównywa pantomimę do cyferblatu, z którego bez widzenia zakrytego werku i kółek, wszystkie jednakruchy zegaru z pewnością odgadnąć można.

Oprócz p. *Rychtera*, który jak to wyżéj powiedziałem okazał się prawdziwym mistrzem w pantomimie; oprócz p. *Jankowskiego* który w sferze właściwych mu ról, używa pantomimy nader szczęśliwie do podniesienia ich znaczenia; oprócz nareszcie panny Palczewskiéj, przeciw pantomimie któréj, nicby się równie zarzucić nie dało, gdyby w niektórych położeniach ról przez siebie grywanych, jak n. p. w 4tym akcie *Matki rodu Dobratyńskich*, chciała jéj używać mniéj sztucznie i mniéj teatralnie, a za to więcéj rozmaicie; (1 oprócz powtarzam wyżéj wspomnionych artystów, nie wiele o grze pantomimicznéj reszty, powiedzieć się pozwoli. P. *Królikowski* w sytuacyach niemych, mniéj zdaje się zważać na to, że rola jaką odgrywa, jako należąca w większéj części do liczby ról celniejszych, wymaga w wielu wypadkach więcéj nieco ruchów znaczących, nad bawienie się n. p. kapeluszem. Rola xięcia w *Geldhabie* ma wiele sytuacyj takich, w których gra pantomimiczna bardzoby na swojém miejscu być mogła. W rozmowach xięcia z *Lisiewiczem*, *Geldhabem* i *Florką* p. *Królikowski* nie mówiąc i przez pantomimę, powinien był uosobiścić na scenie tę pogardę, z jaką się taki magnat jak jest xiąże, na podobnie małych i płaskich ludzi od urodzenia patrzeć przywykł; ten wreszcie gwałt, jaki zadaje swojéj dumie, że się z takiemi ludźmi wdawać jest zmuszony. Wszystkich tych jednak uczuć, nie personifikowała na scenie gra p. *Królikowskiego*. P. *Królikowski* w roli xięcia, za nadto był zimny nadto obojętny, grał jak gdyby go do gry zmuszono, po każdym peryodzie swéj roli zdawał się nie należeć więcéj do akcyi i żadnego w niéj nie mieć udziału, chociażby był oczywiście jedną z pryncypalnych jéj postaci. P. *Chomiński*, więcéj nierównie od p. *Królikowskiego*, zadaje sobie pracy w grze pantomimicznéj, lecz w grze téj, za nadto często trzyma się prawideł *Hogartha*; i nie dość zapomina, że się znajduje na scenie. Panna *Pique* zdaje się, że się nawet dotąd nie domyśla, iż jest jaka pantomima na świecie; p. *Monikowski* zaś równie jest w pantomimie spazmatyczny, konwulsyjny, równie mu trudno naśladować w niéj naturę, jak i w mimice.

W ogóle, dziwić się nawet nie można, że tam gdzie prowadzeniu akcyi całéj, zbywa prawie zawsze na płynności na potoczystości, gdzie pytanie z odpowiedzią rzadko złączone, a w mechanizmie scenicznym tak mało jest wyćwiczenia, że pomiędzy sceną a sceną następują pauzy, rozrywające całość, i zupełnie nie naturalne; gdzie nadewszystko artyści rzadko kiedy role umieją; dziwić się powtarzam nie można, że tam i gra pantomimiczna, gra przeznaczona głównie do tłumaczenia położeń na scenie niemych, nie może być i nie jest ani właściwą, ani doskonałą; bo położenia te nie jawią się u nas stosownie do woli autora, tem samém więc rzadko przez artystów przewidzianemi być mogą; ale się jawią, wedle tysiącznych przypadłości; niespodziewanych i będących jedynie skutkiem bądź nieumienia roli, bądź niedbałości w zascenicznym dozorze. Gdy improwizacya pantomimy wymaga z strony artysty nietylko wielkiéj przytomności umysłu ale nadto jeszcze jeżeli ma być właściwą i do położenia akcyi zastósowaną, wymaga jeszcze niepośledniego talentu i nie małéj biegłości w rutynie teatralnéj; idzie z tąd, że w położeniach w którychby nią na scenie naszéj wypadło artyście zasłonić, lub nie umienie roli drugiego, lub usterk jaki mechanizmu; młodzi artyści nasi nie zawsze są usposobieni do takich improwizacyj, a prawie zawsze zbywa im na potrzebnéj do tego przytomności umysłu i teatralnéj rutynie.

Nakoniec samo się przez się rozumie, że wszystko to, co wyżéj o nieprzyzwoitości mimiki powiedzieć mogłem, zastósowaném być może i powinno do przyzwoitości pantomimy, i lubo pod ostatnim względem nie zdarzyło mi się spostrzedz na scenie naszéj nic takiego coby jéj chybiać mogło, artyści jednak nasi, nie ubliżając im w téj mierze bynajmniéj, dobrze uczynią, jeśli ją na ciągłém będą mieli baczeniu.

A teraz, kiedyśmy się rozpatrzyli choć powierzchownie, w tem wszystkiem, co znamionuje wszystkie nieledwie obrazy dramatyczne na scenie naszéj przedstawiane; zgodzimy się zapewne na to

---

(1) W akcie 4tym, w chwili kiedy stary Dobratyński umiera, gra Pny Palczewskiéj jest dobrą, pantomimę jednakże jakiéj użyła zbliżając się z kandelabrem do ciała zmarłego ojca dla tego nazywam *nadto teatralną*, że panna Palczewska zamiast kroczyć posuwała się ku ojcu na podeszwach, tak właśnie jakby wiedziała, że już umarł, kiedy przeciwnie z całéj roli wynika że powinna była być w mniemaniu że jest tyko uśpiony.

że obrazy te, oprócz jawnéj ociężałości w mechaniźmie saméj akcyi, pomimo szczegółów, które pojedynczo pięknemi nazywać się godzi, chorują głównie na niewłaściwość, nadużycie, niedokładność i nienaturalność wszystkich tych kategoryj sztuki scenicznéj, od których zupełnéj doskonałości, zupełnego wyrobienia i wykończenia; wzajemnéj nareszcie i stósunkowéj harmonii; zależy to złudzenie (*illusion*) widzów, które im każe zapominać, że patrzą na kopią natury i przymuszają do wiary, że jéj oryginał mają przed oczyma; złudzenie o którego istnieniu publiczność tutejsza zdala tylko słyszy, którego jednak sama, nigdy jeszcze dotąd nie używała. Złudzenie to, o ile się do niego gra artystów przyczynić może, potrzebuje przedewszystkiem, ażeby artysta przeobraził się zupełnie w charakter i stan osoby, którą na scenie przedstawiać ma; żeby się, że tak rzekę wcielił w jéj naturę. I przeobrażenie też takie i wcielenie, jest najwyższą zaletą dramatycznego artysty; ale zalety téj nie daje nikomu natura i zaledwie jeżeli jéj nabycie ułatwia, darząc artystę przyrodzonym talentem. Przy pomocy więc talentu można jéj nabyć i nabyć w wysokim stopniu, nabyciu jednak temu poświęcić trzeba całe niemal życie, całą że tak powiem istność swoją. Trzeba obcować z ludźmi uczonymi, z znakomitszymi artystami sztuki malarstwa i rzeźbiarstwa; z miłośnikami kunsztów i antykwaryuszami; trzeba zgłębiać historyą wszystkich narodów i w wszelkich jéj epokach, trzeba się uczyć obyczajów i zwyczajów przerozmaitych na świecie ludów; trzeba się obeznawać z charakterami znakomitszych ludzi każdego zawodu; szperać w zabytkach starożytności, przypatrywać się każdemu ich szczegółowi i nie pomijać w nich nic, ani nawet najmniejszego fałdu ich sukni, bo wszystko to w zawodzie dramatycznego artysty może znaleść zastósowanie. Oprócz tego wszystkiego, trzeba być głębokim znawcą ludzi, ocierać się o wszystkie ich klassy, odkrywać i korzystać z ich przymiotów i przywar, śledzić grę namiętności wydatniejszych pomiędzy niemi figur, jedném słowem, potrzeba znać ludzi umarłych i żywych, w wszelkich położeniach i w wszelkich postaciach w jakich się na tym świecie okazywać mogli lub rzeczywiście okazują.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 6 do dnia 9 Maja.

Koss Ignacy, Sędzimir Ferdynand ob., Bessak jeneral. major. ces. ross., Goniewski Stanisław ob., Kawecka Matylda ob., Kłodawska Tekla, Bukowiński Teodor ob., Arkuszewski Józef, Dobrzański Józef ob., Łubiński Tadeusz, Wodzicki Franciszek hr., Morawien Jan senator. państw. ross., Dąbski Franciszek ob., Niemojewska Helena ob., Malankiewicz Alexander, Piramowicz Franciszek ob., z Polski; — Fischer Floryan ob., Bobrowski ob., Raszewski Antoni, Rozskoszny Jan ob., Zuławska ob., Zwierkowski Wincenty ob., Przybylski Karol, Jakowiecki Ludwik, Schlam Ludwik ob., Tizenhans Elfryda hr., Szumowska Regina ob., Loose Karol, Rej hr., Marass Hyacynty, z Galicyi; — Mendelsohn Jerzy, Reichhold August ob., Rettemigier Henryk, Franhe Juliusz, Jarochowski Władysław, z Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

***No.* 4073.**

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na wypuszczenie w entrepryzę reparacyi kościoła parafialnego w wsi Giebułtowie z wystawieniem dzwonnicy według urzędownie sporządzonego kosztorysu w ilości złp. 4803 gr. 17 i dni pomocy ciągłych 400 a pieszych 1660 wynoszącego, odbywać się będzie w biórach Wydziału S. W. i P. na dniu 30 Maja r. b. w godzinach przedpołudniowych licytacya publiczna *in minus* na którą pretendentów téj entrepryzy niniejszym Wydział wzywając zarazem oświadcza, iż złożyć się mające *vadium* wynosi zł. 480.

Kraków d. 3 Kwietnia 1843 r.

Senator Prezydujący
SZPOR
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 2497

TRYBUNAŁ.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Wzywa niewiadomych z pobytu sukcessorów Piotra Kupczaka żołnierza milicyi krajowéj, aby w terminie miesięcy trzech z prawami swemi zgłosili się, po bezskutecznem bowiem upłynieniu terminu w posiadanie massy po tymże pozostałéj, a z kwoty Zło. 58 gr. 8 w depozycie sądowym będącéj, składającéj się skarb publiczny wprowadzonym zostanie.

Kraków d. 5 Maja 1843 r.

Preses
MAIER
(1r.) Sekr. *Lasocki*

LOTERYA KRAJOWA.

W 1045 ciągnieniu d. 10 Maja 1843 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

79. — 17. — 62. — 73. — 1.

Przyszłe ciągnienie 1046 przypada dnia 17 Maja 1843 r.